Należytość poczt. opłacona gotówką. CENA 8000 MAREK.

№ 44. Radomsko, niedziela 4 listopada 1923 r. Rok 4.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny.—Wychodzi na każdą niedzielę.

Cena prenumeraty: na m. listopad 1923 r. 20.000 mk.
Adres Redakcji i Administracji: Radomsko ul. Brzeźnicka 6. Telefon № 33.

OSTATNIE ROZKAZY.

Kontrofensywa wzrasta.

Słyszałem niedawno twierdzenie, że moment obecny dziwnie przypomina 15 sierpnia 1920 r. Odczucie to wydaje się trafnem, ale nieścisłem. Analogja jest uderzająca — ale moment dzisiejszy to jeszcze nie dzień „Cudu nad Wisłą", to dopiero koniec lipca, kiedy nowy plan obrony, zamknięty generalną kontrofenzywą od prawego skrzydła, został ostatecznie ustalony i ostatniemi rozkazami wszystkie siły armji i współwalczącego z nią społeczeństwa zostały rzucone na front. Tak i dziś naczelne dowództwo narodowej obrony gospodarczej i państwowej po ostatecznem ustaleniu planu kontrofenzywy, ostatniemi rozkazami rzuciło wszystkie siły na front i skupiwszy najtęższe sztabowe głowy około siebie—pchnęło naród do ostatniego boju o zwycięstwo.

To dopiero początek kontrofenzywy. Mamy przed sobą dwa tygodnie sierpnia, które dziś mogą trwać może tygodni — może miesięcy kilka — tygodnie najcięższe, największych wysiłków, najgroźniejszego ryzyka, od których przetrzymania w naprężeniu walki zależy zwycięstwo.

Dmowski — Korfanty — Grabski, pod przewodnictwem gabinetu Witosa — to naprawdę naród polski swoich wodzów postawił na czele i ruszył do ostatniej walki.

Nie łudźmy się, by ta walka była lekka, ani oczekujmy by była krótka. Potęga nieprzyjaciela jest wielka, a twierdza nasza jest otoczona pierścieniem, którego przebicie nie jest łatwe. Wszystkie wrogie moce sprzysięgły się przeciwko Polsce w tej chwili, kiedy idzie ostatnia stawka.

Żydzi przez walkę z walutą i z kredytem Polski, komuniści, wyzwoleńcy i socjaliści przez walkę z pracą i ładem wewnętrznym, Niemcy i Sowiety przez walkę prowokacyjną z pokojową polityką Polski, wszyscy razem przez walkę z dobrą opinją Polski na szerokim świecie i u przyjaciół naszych, od których oczekujemy pomocy, bierność i bezład jednych, a zbrodnicza zaciekłość drugich — wszystko sprzysięgło się, by powalić rząd narodowy, choćby z nim razem runąć miała na gruzach naszych miast, fabryk i kolei sama niepodległość Polski.

W takim momencie, jak w owych pierwszych dniach sierpnia 1920 roku, kiedy chwilami droga do stolicy stawała — otworem przed armją nieprzyjacielską, cały naród musi się skupić w spokojnym, wytrwałem wysiłku, aby utrzymać karność społeczną, ład gospodarczy, bezwzględną zwartość większości rządzącej i zapewnić rozkazom i zarzadzeniom Rządu absolutny posłuch, natychmiastowe i ścisłe wykonanie. Nie czas dziś na rozprawy o programach naprawy, ani na biadanie nad trudnościami dnia powszedniego. Cobyście powiedzieli o oficerach, którzyby w początkach sierpnia 20 roku zbierali się pokątnie na narady, aby dyskutować nad planami obrony? Oficerami jest dziś cała inteligencja, wszyscy, którzy prowadzą pracę gospodarczą i kierują na jakiejkolwiek placówce życiem społecznem narodu. Sejmikowanie skarbowe jest dziś równie potworną anomalją, jak sowiety oficerskie w czasie bitwy. Co należy czynić — to Rząd już zdecydował; teraz chodzi o wykonanie. Walka obecna od ówczesnej tem się różni, że wówczas walczyła część społeczeństwa, wcielona do armji; dziś musi walczyć całe społeczeństwo bez wyjątku; wówczas ranami i śmiercią okupywali zwycięstwo tylko wybrani i powołani, dziś zwycięstwo okupuje się ofiarami mienia, wygody, swobody życiowej wszystkich bez wyjątku. Dlatego wówczas poza armją pozostawała ludność cywilna stosunkowo wolna od żelaznego uścisku karności wojennej, dziś niema ani jednego obywatela, któryby niemiał obowiązku, jak wcielony do szeregów żołnierz, wyrzec się własnego sądu i własnej woli — bo podlega dowództwu, ma być wiernem i doskonałem narzędziem wykonania jego planów i od wszystkich Naród wymaga dziś, by zacisnąwszy zęby, znosili cierpienia, prywacje, ciężary, głód, chłód i nędzę — jeśli trzeba, bo wszyscy są armją, od której bohaterskiego zaparcia się siebie, spokojnego i mężnego wytrwania i karnego poświęcenia — zależy zwycięstwo a z nim byt, szczęśliwość i potęga przyszłych pokoleń.

I podczas wojny ginęły całe pul-

ki i dywizje, dzięki rozkazom może nietrafnym, a jednak nikt ani na chwilę nie odważył się udzielić ogółowi prawa krytyki celowości rozkazów w czasie bitwy. Tak i dziś może wielkie interesy zostaną poświęcone w myśl ogólnego planu ratunku i trzeba bez szemrania rozkazy wykonać — choćby się miało wątpliwości, czy te ofiary są niezbędne. Nie czas rozprawiać, gdy bitwa wre.

Ostatnie rozkazy wydane — kontrofenzywa rozpoczęta. Trzeba ją wykonać i przejść aż do końca.

X. Dr. Kazimierz Lutosławski
poseł mazowiecko-podlaski.

Wiadomości polityczne.

Rozpadanie się Niemiec. Dzieło Bismarka zaczyna się rozpadać. Jedność Rzeszy niemieckiej, w której Prusy, najpotężniejsze z państw związkowych, sprawowały przez lat kilkadziesiąt hegemonię — zaczyna się rozluźniać. Ruch separatystyczny zyskuje na sile wszędzie i jest już bliski zwycięstwa. Powstaje Republika Nadreńska i Republika Palatynacka, Bawarja walczy z Berlinem. Ruch seperatystyczny znajduje zwolenników wśród chłopów, którzy ze względu na grożące ogromne ciężary finansowe, pragną uniezależnienia się od Rzeszy.

Chaosowi politycznemu odpowiada chaos walutowy, gdyż różne państwa Rzeszy wprowadzają własną walutę.

Koncentracja wojsk bolszewickich. Z Rygi donoszą, że rząd sowiecki zmobilizował 4 zachodnie korpusy swej armji. Nad granicą Łotwy przybyło 15 pułków piechoty i 4 pułki kawalerji.

Walka z anarchją. Dowiadujemy się, że minister spraw wewnętrzych dr. Kiernik, otrzymał od rządu daleko dące pełnomocnictwa do walki z podsycanym przez żywioły antypaństwowe ruchem strajkowym.

Skulski wchodzi do gabinetu. Potwierdzają się wiadomości, że p. Leopold Skulski, b. prezes klubu N.Z.L. wchodzi do gabinetu, obejmując tekę ministra robót publicznych.

OFIARY.

Zebrane na zabawie towarzyskiej przez p. R. Krajewską 120.000 mk. złożono na Ochronkę dla biednych dzieci.

REKONSTRUKCJA GABINETU.

Prezes Rady Ministrów p. Witos przedstawił w dniu 27 października p. Prezydentowi Rzplitej następujące dekrety nominacyjne: p. Romana Dmowskiego na ministra spraw zagranicznych, p. Wojciecha Korfantego na vice - prezesa Rady ministrów, p. Stanisława Grabskiego na ministra Oświecenia Publicznego i p. Alfreda Chłapowskiego na ministra rolnictwa. Prezydent Rzeczypospolitej p. Wojciechowski, podpisał w tymże dniu powyższe dekrety nominacyjne.

Wspomniana rekonstrukcja gabinetu wywołała nową furję oszczerstw w prasie lewicowej. Ze stanowiska naszego musimy podkreślić, że zmiany na stanowiskach ministrów mają na celu jedynie polityczne wzmocnienie gabinetu, w chwili, gdy on ma przystąpić do decydującego wysiłku w zakresie sanacji skarbu i wewnętznej naprawy Państwa. Chwila obecna jest najtrudniejszem okresem w dziejach niepodległej Polski, dlatego też na czele społeczeństwa muszą stanąć najtężsi ludzie i najtęższe charaktery.

Z SEJMU.

Na posiedzeniu w dniu 31 października br. sejm przyjął w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o rozciągnięciu na województwo śląskie ustawy w sprawie nabywania nieruchomości przez cudzoziemców, oraz ustawę o wsrzymaniu eksmisji dzierżawców gruntów, zajętych pod budynki w miasteczkach i wsiach na kresach.

Żywszą dyskusję wywołała kwestja poprawek senatu do ustawy o podwyższeniu raty podatku gruntowego za drugie półrocze b. r. Przyjęto szereg mniej ważnych poprawek senackich, najważniejszą jednak, dotyczącą skreślenia progresji, odrzucono.

Większą część obrad poświęcono rozważaniu nagłości kilku wniosków. Przyjęto jedynie nagłość dwu wniosków Wyzwolenia w sprawie reorganizacji administracji i pertraktacji z sowietami. Nagłość wniosku w sprawie strajku kolejowego odrzucono.

Zwiastuny poprawy.

Dolar spadł, mimo, że usiłowano sparaliżować główny nerw życia państwowego t.j. koleje i poczty — spadł przeszło o 200 tysięcy marek chociaż prasa lewicowa groziła, że wejście do rządu Dmowskiego i Korfantego wywoła jak najgorsze wrażenie zagranicą. Wogóle każdy objaw ujemny a więc drożyznę i strajki rozdmuchiwano niepomiernie. Nigdy i nigdzie wrogowie państwa zewnętrzni i wewnętrzni nie mieli tak świetnych sprzymierzeńców w prasie opozycyjnej i partjach lewicowych, jak obecnie w Polsce. Mimo to dolar spadł właśnie obecnie, nazajutrz po wejściu do rządu Dmowskiego i Korfantego.

Rząd obecny nie dał się zastraszyć próbami anarchii strajkowych i nie cofa się a przeciwnie — idzie naprzód i codziennie umacnia dzieło sanacji.

Strajk na Górnym Śląsku skończył się zwycięstwem ładu i zdrowego rozsądku. Skończył się strajk w Zagłębiu Krakowskim i Dąbrowskim. Centralny związek polskiego przemysłu, handlu i finansów obiecał współdziałać z rządem w przeprowadzeniu reformy walutowej.

Przemysłowcy węglowi na Górnym Śląsku oświadczyli, że dadzą skarbowi 50 miljonów franków w złocie na poczet podatku majątkowego i zgodzili się na placenie podatku węglowego w naturze t. j. w węglu.

Mając rząd kompetentny i sprężysty, który podjął porządną gospodarkę, musimy przetrzymać tą ciężką operację dokonującą się obecnie na życiu gospodarczem państwa, a doczekamy się wreszcie trwałej i zupełnej sanacji naszego skarbu i co za tem idzie poprawy stosunków gospodarcych.

Od 14 do 22 października b. r. na rzecz Tygodniu Akademickiego zebrano 44,877,500 mk., z czego za znaczki i nalepki wpłynęło 32,766,000 mk., kwesta uliczna w dniu 21/X przyniosła 6,074,120 mk, na listy zebrano 5,370,000 mk.

Kwestarkom p. paniom dr. Niewiarowskiej, p. Tomerle i p. Cwiertniewskiej za trudy składa serdeczne podziękowaniu.

Zarząd.

Nareszcie mamy budżet w porządku.

Rada ministrów w nowym składzie odbyła naradę w dniu 28 bm. na kilkagodzinnem posiedzeniu, na którem przyjęła budżet. Wydatki w tym budżecie są preliminowane w sumie 1109 miljonów złotych, dochody w sumie 1253 miljonów złotych. **Budżet zamyka się przeto nadwyżką w kwocie 144 miljonów złotych.** Wszystkie pozycje budżetu są obliczone w markach i złotych według kursu, jaki marka miała na giełdzie szwajcarskiej w dniu 1 czerwca b r. — Pozycje budżetu będzie można łatwo dostosować do każdorazowego kursu franka szwajcarskiego. Zrównoważenie budżetu a nawet ustalenie podwyżki osiągnął minister Kucharski drogą bezwzględnej redukcji wydatków.

Za radą p. Younga rząd postanowił zwrócić się do państw zaprzyjaźnionych z propozycją udzielenia rządowi polskiemu moratorjum na spłacenie odsetek przypadających w roku przyszłym od naszych długów zagranicznych. Należy podnieść, że budżet na rok 1924, jest po raz pierwszy wniesiony przed upływem roku administracyjnego. Zrównoważenie budżetu ma wielkie znaczenie dla całej gospodarki finansowej Polski i napewno odbije się dodatnim echem na opinji zagranicznej i ustali nareszcie kurs marki polskiej na giełdach zagranicznych.

Na marginesie drożyzny.

Dzięki uprzejmości sędziego p. Łukasiewicza, redakcja nasza zdołała zaczerpnąć trochę informacji w sprawie akcji przeciwdrożyźnianej, której skutki zaczynamy już odczuwać. Na wstępie — w czasie rozmowy z przedstawicielem naszego pisma — zastrzegł się p. sędzia Łukasiewicz, że kontretnych wypadków nie może poruszać ze względu na toczące się śledzwo. Ogólnie zaznaczył tylko, że ceny produktów pierwszej potrzeby przewyższają u nas niejednokrotnie ceny warszawskie, mimo, że pochodzą z pierwszych rąk, a więc wprost od producenta. Niegodziwy zysk, w tak ciężkim położeniu gospodarczem, w jakim znajduje się obecnie nasz kraj, zasługuje na bezwzględną karę. Kodeks karny przewiduje nawet w art. 24 ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. karę śmierci za kwalifikowaną lichwę. Szczególną uwagę zwraca p. sędzia Ł. na magazynowie artykułów pierwszej potrzeby i zapewnia, że w razie ujawnienia powyższego przestępstwa będzie karał z całą bezwzględną surowością. Należy bowiem uprzytomnić sobie, że największy złodziej jest mniejszym przestępcą od lichwiarza, który obdziera bez miłosierdzia najuboższe warstwy społeczeństwa.

Należy sprostować błędne mniemanie, że sąd bezwzględnie odrzuca t. zw. odkup t.j. możność odkupienia tej samej ilości towaru przez kupca— owszem uznaje zyski godziwe, choćby wynosiły miljardy a karze za zysk niegodziwy nawet jednomarkowy. Zasłanianie się kursami obcych walut według relacji czarnej giełdy jest również bezcelowe i może narazić jednostki wykonujące polecenie wielkich przedsiębiorstw na odpowiedzialność karną.

My ze swej strony musimy podnieść energję i bezstronność z jaką wziął się do pracy p. sędzia Łukasiewicz i mimo niedługiej swej bytności zapisał się zaszytnie w pamięci najuboższych mieszkańców miasta, żyjących z pracy rąk lub pracujących umysłowo, których pobory nie stoją w żadnym stosunku do szalejącej drożyzny zwiększanej niejednokrotnie przez nieuczciwych spekulantów.

Wojewódzki zjazd Zw. lud.-nar. w Łodzi.

W Niedzielę 21 b. m. odbył się w Łodzi w wypełnionej po brzegi sali Resursy rzemieślniczej zjazd wojewódzki Zw. lud.-nar.

Na zjazd przybyło grono posłów Zw. lud.-nar. z p. Senatorem Lipkowskim na czele, zebranie zagaił poseł łódzki Chądzyński, potem zebrani wybrali na przewodniczącego p. Józefa Siemieńskiego z Radomska, który przywitał zebranych krótkiem przemówieniem, dając ogólny zarys życia politycznego w Europie, oraz porównał działalność jako prezydenta Pilsudskiego i obecnego St. Wojciechowskiego. Sylwetka tego ostatniego w oświetleniu mówcy wypadła nadzwyczaj dodctnio, to też obecni na propozycję p.Siemieńskiego bardzo ochotnio uczcili przez powstanie i wzniesienie okrzyku na cześć czcigodnego Prezydenta.

Następnie referaty wygłosili p. posłowie: Wierczak, Łudzina dr. Rąk, dyr. Lipski. Uchwalono jednomyślnie rezolucje obdarzając zaufaniem posłów Jedności Narodowej oraz poparcie Rządowi narodowemu.

Po południu pod przewodnictwem senatora Lipkowskiego odbyło się zebranie organizacyjne delegatów. Po wysłuchaniu referatów przystąpiono do wyborów zarządu Wojewódzkiego, zostali wybrani: Prezes senator Lipkowski, zarząd dr. Rąk, posłanka Łudzina, poseł Chądzyński, Józef Siemieński, Puławski, poseł Popowski, Kmieciński Łazowski, Komorowski naczem zjazd zakończono.

Józef Siemieński.

Prosimy uregulować niezwłocznie prenumeratę.

Jubileusz 40 letni Straży Ogniowej w Radomsku.

W dobie powojennej przeżywamy chwile upadku wzniosłych idei, — żądza zdobycia i użycia ogarnęła szerokie masy społeczeństwa.

Jedna część społeczeństwa w pogoni za zdobyczami materjalnemi, w szalonym wyścigu za coraz większemi zyskami zabija w sobie uczucia wzniosłe i dąży drogą bezwzględnego wyzysku do zaokrąglania swych olbrzymich fortun.

Druga część,—olbrzymia większość społeczeństwa — w ciężkiej walce o byt, o chleb codzienny, nie widzi narazie przed sobą innego celu jak utrzymanie swego bytu zagrożonego wzrastającą drożyzną.

Nic dziwnego, że praca dla ogółu, dla dobra społeczeństwa, natrafia na przeszkody zdałoby się nie do przebycia.—Znaleźli się jednak ludzie, którzy zdołali pokonać piętrzące się przeszkody i zachęcili innych swą ofiarną pracą nie dając zamrzeć wzniosłej idei niesienia pomocy bliźniemu.

W niedzielę obchodziliśmy uroczystość niecodzienną, uroczystość odbiegającą daleko od t. zw. uroczystości prowincjonalnych. —Jubileusz ten wykazał bowiem, że mamy jeszcze ludzi, którzy potrafią pracować dla drugich, którzy swą pracą ofiarną a bezinteresowaną dają przykład, że możemy pracować wspólnie bez względu na przekonania polityczne, gdy cel naszej pracy jest wzniosły i czysty.

Przebieg uroczystości.

O godz. 8 rano hejnały z wieży ratuszowej oznajmiły mieszkańcom, że nadszedł dzień uroczysty.

Od rana można było zauważyć w mieście nastrój niezwykle podniosły, grupy ludzi dążą w stronę teatru, gdzie ma się rozpocząć program uroczystości.

Z uderzeniem godziny 9-ej zbierają się, przybyli goście na placu cwiczeń, których powitał w szczerem i serdecznem przemówieniu komendant M. Świderski.

Wśród przybyłych gości spostrzegami red. Pągowskiego delegata Zw. Florjańskiego, p Jakóba Kona delegata Rady Naczelnej Zw. Straży pożarnych, Komendanta Rudowskiego z Piotrkowa, reprezentantów Straży Częstochowskiej p. p Serednickiego i Lewandowskiego oraz kilkudziesięciu delegatów z powiatu.

Po przywitaniu i zapoznaniu się gości udano się na mszą św. do kościoła klasztornego, gdzie wygłosił podniosłe kazanie i odprawił mszą św.— Ks. gwardjan Romuald Wojtala kapelan miejscowej Straży pożarnej.

Podczas mszy św. przygrywał kwartet smyczkowy pod wytrawną batutą p. Szeffera.

Po nabożeństwie udajemy się na rynek, gdzie ma się odbyć główna część uroczystości:

wręczenie odznak za wysługę lat

i wzorową służbę strażacką.

Oddziały straży stają w wzorowym porządku, publiczność ustawiona w czworobok w milczeniu przygląda się uroczystej dekoracji. Delegat Zw. Straży red. Pągowski wręcza najwyższe odznaczenie — dyplom uznania I stopnia dla Straży radomskowskiej i złoty znak na sztandar.

Imieniem Straży częstochowskiej prezes p. Jakób Kon wręcza pamiątkowy ryngraf. Straż B-ci Thonet ofiaruje piękny gwóźdź do drzewca sztandaru.

Następuje dekoracja, ustawionych przed frontem strażaków, którzy przetrwali wiele lat w zaszczytnej służbie.

Komendant M. Świderski otrzymuje dodatkowo dyplom uznania Rady Nacz. za działalność na niwie pożarnictwa a zastępca p. Biedroń—Kalinowski list pochwalny za pilną i wzorową służbę strażacką.

Po powrocie do teatru została odczytana monografia Straży radomskowskiej, którą obecni wysłuchali z zaciekawieniem, ze względu na ustępy historyczno-polityczne, które pozostaną cenną pamiątką w dziejach walki o polskość pod zaborem rosyjskim. Ostatnie zaś lata dały obraz ogromu wysiłku i pracy Komendanta M. Świderskiego, dzięki której Straż radomskowska należy do najlepiej zorganizowanych i wyszkolonych w Polsce. Po umieszczeniu podpisów delegatów i zaproszonych gości na akcie jubileuszowym sporządzonym na pamiątkę uroczystości nastąpił

alarmowy wyjazd

Straży do fikcyjnego pożaru na objektach Magistratu. W rzekomej akcji ratunkowej brało udział 5 oddziałów Straży miejskiej, 2 oddziały straży fabrycznej B-ci Thonet i jeden oddział straży fabr. Kohnów łącznie z narzędziami. Wszystkie oddziały wykazały sprawność i szybkość orjentacji w opanowaniu rzekomego pożaru.

Na zakończenie uroszystości przyjmowała Straż Radomsk. delegatów i zaproszonych gości skromnym poczęstunkiem w sali teatru, gdzie przemawiał p. starosta **Harmata** oświetlając działalność Straży pożarnej z punktu ogólno państwowego i wykazując zalety organizacji strażackich.

Ks. kan. **Jankowski** w świetnem przemówieniu ujął ideową stronę Straży Ogniowej i jej stosunek do społeczeństwa. W szeregu przemówień zabierali głos ponadto p. vice-burmistrz **Sarankiewicz**, delegat Zw. Straży p. **Kon**, prezes **J. Szwedowski**, prezes **Łuniewski** z Gidel, kom. **Serednicki** z Częstochowy i wielu innych. W międzyczasie odczytano listy i depesze gratulacyjne. Po odcztaniu każdej z osobna zebrani wznosili okrzyki „niech żyje!".

Depesze i listy gratulacyjne.

nadesłał J. E. ks. biskup Krynicki, wojewoda Rembowski, ks. prałat Mirecki, poseł Belina, prezez dyr. Wzaj. ubezpieczeń B. Chomicz, inż. Kostecki, dyr. Peyser. ks. Chwiłowicz, p. R. Kopytyński, rejent Rajkowski oraz straże:-kaliska, kielecka, radomska, lubelska, łódzka i t. d. Wieczorem przy skromnym podwieczorku urządzonym w domu p. p. burmistrzowstwa Szwedowskich podczas miłej pogawędki, wnoszono toasty na cześć Naczelnej Rady Zw. Str. w Warszawie, gości p. Kona i red. Pągowskiego oraz miejscowych byłych prezesów i komendantów inż. Kosteckiego, d-ra Gurbskiego, p. Humbleta, p. J. Szwedowskiego i wielu innych.

Zaznaczyć należy, że Komitet obywatelski wybrany z ramienia Rady Miejskiej w osobach ks. kan. Jankowskiego, radnych Weinberga, Horowicza i Cygankiewicza dołożył dużo sta-

rań i przyczynił się wielce do uświetnienia uroczystości Jubileuszowej.

DELLI.

O wartości społecznej wychowania fizycznego.

Po zrzuceniu jarzma i osiągnięciu bytu niepodległego dokonywuje się rozwój, we wszystkich kierunkach życia naszego Państwa. Ograniczeni i gnębieni przez zaborców, zahamowani w ogólno - ludzkim postępie, pozostaliśmy daleko w tyle. Dziś pragnęlibyśmy jak najprędzej stanąć na poziomie wolnej Europy.

Oddani swoim własnym siłom, zrujnowani ekonomicznie przez wojny, rozdzierani przez stosunki wewnętrzne, jakoteż z drugiej strony nieustanna walka o byt codzienny — to wszystko złożyło się, iż lwią część sił i energji poświęcamy pracy umysłowej i rozpraszamy nasze wysiłki w pogoni za szczęściem materjalnym, nie zwracając zupełnie uwagi na inną dziedzinę życia, którą jest wartość fizyczna narodu.

Czas jednak wielki, abyśmy między innemi zastanowili się z kolei i nad tem ważnem zagadnieniem i na owej niwie pracy społecznej rozpoczęli konkretną działalność.

Racjonalne wychowanie fizyczne społeczeństwa nie da się pojąć inaczej, jak tylko przez ścisłe wychowywanie poszczególnej jednostki z osobna. Przytem zawsze i wszędzie dbać musimy, aby nie zapomnieć o harmonji, jaka powinna być zachowana we wzajemnym stosunku rozwoju ciała i umysłu. Ujmując sprawę nawet z punktu materjalnego nie możemy nie zauważyć, iż zdrowy organizm sam przez się jest w życiu wielkim i rentownym interesem. Zdrowa dusza to wykładnik zdrowego organizmu; zharmonizowane przez równomierny rozwój w przejawach na zewnątrz dają nam zdolność do wielkich i trwałych wysiłków, a we wszystkich okresach naszego życia równomierne stąd zyski.

Przeciwnie dysproporcja w rozwoju jednostki stwarza ogromne niebezpieczeństwo nie tylko dla niej samej, lecz i dla przszłych pokoleń. Nieprawidłowy stosunek rozwoju ciała na szkodę umysłu jest niezmiernie szkodliwy jako jednostronny rozwój osobnika, stokroć jednak groźniejszem staje się wzrost duchowy na koszt wysiłku ciała, zagraża bowiem całości organizmu i często kończy się zanikiem tegoż — śmiercią.

Potrzeba wychowania fizycznego nie jest ideją nową. Rozumiano ją znakomicie już w odległej starożytności. W starej Grecji w okresie najwyższego jej rozkwitu umysłowego spostrzegamy równomierny kult dla rozwoju ciała. Ale nikt też tam, jak my u nas w wielu wypadkach, nie zmuszał przemocą swej młodzieży do ćwiczeń jednostronnych, przeciwnie, niedołęstwo fizyczne odbierało często nawet prawo do życia! Sprawa wychowania silnych pokoleń była tam sprawą wszystkich, a ich Olimpjady, to impuls do odrodzenia fizycznego dzisiejszego świata.

W państwach współczesnych wychowanie fizyczne przeszło pod egidę rządów. Niemniej jednak opiekują się nim współobywatele. Od pierwszej olimpjady europejskiej (1900 r.) cały świat dzisiejszy rzucił się w ślady starożytnej Grecji. Zrozumienie potrzeby wychowania fizycznego wzrasta tam z roku na rok i z każdym dniem poświęcają im coraz wiecej uwagi, szczególnie w zastosowaniu do młodzieży. Dziś w Ameryce istnieje przymus gimnastyczny we wszystkich uczelniach, a przy tamtejszych uniwersytetach otwarto 19 katedr wychowania fizycznego. W Anglji zdanie „nie jest sportsmenem" równa się powiedzeniu, iż „nie jest gentelmenem".

W ślad za najbardziej zaawansowaną w Europie w dziedzinie wychowania fizycznego Szwecją poszedł nasz wrogi sąsiad — Niemcy. Przymusowa gimnastyka odbywa się tam we wszystkich szkołach od elementarnej do uniwersytetu włącznie po 6 godzin tygodniowo. Ich organizacje sportowe obejmują całe społeczeństwo. Przymusowe ćwiczenia w tych organizacjach, przymusowy sport, wychowują pokolenia, z których matki — niemki będą dumne, gdy wyślą je na krwawy odwet Europie, lub po odbiór Śląska i Pomorza.

Potrzebę wychowania fizycznego u nas rozumieją zaledwie jednostki, lecz te wobec śpiącej opinji publicznej, nic zdziałać nie mogą, mimo, iż często z całem zaparciem się i narażeniem godności osobistej pchają swe ideje przemocą.

A przecież to ważne bardzo zagadnienie zdolności fizycznej naszego społeczeństwa jest jakoby wstępem do zagadnienia obrony granic Rzeczypospolitej.

Ze względu na nasze położenie polityczne i strategiczne nikt bardziej od nas nie może odczuwać potrzeby zdrowych i silnych obrońców.

Ponieważ do obrony kraju w dzisiejszych czasach nie wystarcza armia pokojowa ze swoimi rezerwami, a konieczny jest współudział kompletnie całego narodu, odpowiedzialność za gotowość obrony spada nie tylko na armję, lecz także w mniejszej części na wszystkich obywateli kraju.

W pełnem poczuciu tej odpowiedzialności, należy wnieść powszechny apel pod hasłem „Siła narodu": stworzyć warunki materjalne i moralne, otoczyć niemi młodzież szkolną i inną zgrupowaną w stowarzyszeniach wychowawczo - sportowych zawsze mając wyryte w duszy że: zdolność fizyczna narodu — to zdolność do obrony granic, to sprawa nas wszystkich.

ofin.

KRONIKA.

Uroczystość Wszystkich Świętych. Uroczystość obchodzona na cześć Wszystkich Świętych odbyła się u nas przy licznym udziale wiernych.

Kościół po obchodzie zwycięstwa świętych, którzy tryumfują w niebie, obchodzi nazajutrz wspomnienie zmarłych, dla wskazania tem jedności istniejącej między wszystkimi wiernymi. — Mimo uroczystych nabożeństw, jest to dzień bolesnych wspomnień i żalu po stracie osób bliskich i sercu naszemu drogich. W Polsce wyzwolonej z pęt niewoli stał się niejako dniem powszechnej żałoby narodowej. w którem naród boleje nad utratą najlepszych synów, którzy zginęli w walce o niepodległość Ojczyzny.

Pożegnanie młodzieży. W gimnazjum dyr. Niemca, żegnali uczniowie ks. prefekta Kmiecika, który jak wiadomo odchodzi na nowe zaszczytne stanowisko. — Wyrazy żalu składa-

ne przez młode pokolenie nienawykłe do fałszu i obłudy, są dowodem jak wiele serc zdołał pozyskać podczas swej czteroletniej pracy — ten zasłużony a cichy pracownik.

Mianowania. Na miejsce b. inspektora szkolnego p. Jaroszyńskiego, został mianowany p. K. Ku-czewski profesor gimnazjum państwowego w Pyzdrach.

Piąta rocznica rozbrojenia Niemców. Zbliża się dla narodu uroczysta chwila, kiedy w łonie jego, zbudzonym przez nieliczną gromadkę peowiaków i legjonistów, powstała gorąca chęć posiadania własnego zagonu, chudoby praojców. Chęć ta, poparta bohaterskimi wysiłkami legjonistów przy usilnej i gorliwej współpracy peowiakó w i kolejarzy wewnątrz kraju—zamieniła się w czyn. I oto rozpętały się wszystkie żywioły narodu i uderzyły w twardą pierś prusaka. Nie obce dla nas te przejścia. Zaledwie bowiem piąty rok mija, kiedy wszyscy, wspólnemi siłami, ramię przy ramieniu, budowaliśmy fundament pod gmach Ojczyzny. I stanął potężny i silny kolos, pięć lat bezmała dźwigając na swych barkach ciężary i kłopoty państwowe. A choć kolos ten u samego szczytu, często zmienia wygląd, nie wątpię, że gdyby mu zagrażało niebezpieczeństwo, ponownie skupimy się tworząc tytaniczne siły, by go powstrzymać od upadku.

Ożywieni temu wspomnieniami, w piątą rocznicę rozbrojenia Niemców —musimy uświęcić dzień ten należytą, wspólną uroczystością.

Bibljoteka Zw. Prac. Bankowych, powstała przed kilkoma miesiącami w Radomsku, posiada wiele dzieł pierwszorzędnej wartości, zarówno polskich jak i zagranicznych autorów. Również posiada dzieła laureatów Nobla w tłumaczeniu polskim. Bibljoteka dotychczas mieściła się przy ul. Rynek 17, obecnie zostanie przeniesiona do lokalu w domu S-rów Filipowicza, przy ul. Krakowskiej. Ze względu na wysoką wartość dzieł jak i dogodne warunki wypożyczania książek zasługuje ta nowa placówka intelektualna na gorące zainteresowanie i poparcie czytającej publiczności.

Odroczenie posiedzenia plenarnego Sejmiku. Zwołane na dzień 25-go b. m. plenarne posiedzenie Sejmiku Powiatowego zostało odłożone z powodu braku kompletu członków. Ulewny deszcz a w większej mierze jeszcze częściowy strajk kolejowy nie pozwoliły przybyć z prowincji wszyskim delegatom, którzy na każde posiedzenie zjawiają się bardzo licznie. Następne posiedzenie Sejmiku odbędzie się za dwa tygodnie z tym samym porządkiem obrad.

Magistraty muszą regulować ceny! Innego wyjścia niema! Orgja spekulacji handlarskiej i przekupniczej po miastach wre! Organa samorządowe w każdym mieście powinny mieć moralny obowiązek przyjścia z pomocą rządowi i przynajmniej w dnie targowe i jarmarki ściśle przestrzegać ceny produktów spożywczych, gdyż to jest pierwsze źródło zgubnego dla Państwa wzrastania drożyzny. Czyż nie mogą magistraty miast razem w porozumieniu z policją rugulować ceny i nie pozwalać, by jednego i tego samego dnia ceny na też same artykuły, co parę godzin były inne? Jak długo będziemy na to patrzeć tak obojętnie?

Nowa taryfa pocztowa i telegraficzna. Od d. 1 listopada r. b. obowiązuje nowa taryfa pocztowa: Listy zwykłe w obrocie miejscowym do wagi 250 gr. 10 tys, mk.

Karty pocztowe pojedyńcze 5 tys. mk., podwójne 10 tys. mk.

Za telegramy zamiejscowe i miejscowe państwowe i prywatne zwykłe od wyrazu 10 tysięcy mk, najmniej jednak 100,000 mk.

Nowa taryfa kolejowa. Ogłoszona obecnie nowa podwyżka taryfowa, wchodząca w życie z dniem 1 listopada br. na polskich kolejach państwowych i normalnotorowych kolejach prywatnych, zarządzanych przez państwo, podnosi w ruchu osobowym i bagażowym wszystkie stawki za przejazd osób i przewóz bagażu oraz przesyłek nadzwyczajnych (ekspresowych), jak i w ogóle wszystkie opłaty i należności, zawarte w taryfie osobowej do trzykrotnej wysokości.

Zmiany na stanowiskach wojewodów. Wojewoda śląski p. Schultis, nie wróci już na swoje stanowisko. Jako następców jego wymieniają posła Wachowiaka i marszałka sejmu śląskiego p. Wolnego. Na miejsce usuniętego wojewody lwowskiego, p. Grabowskiego, mianowany będzie obecny podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych p. Olpiński. Dotychczasowego wojewodę stanisławowskiego, p. Jurystowskiego ma zastąpić p. Garapich, b. wojewoda łódzki. Natomiast p. Jurystowski ma być przeznaczony na jedno z województw kresowych.

Wobec zwolnienia z zajmowanego stanowiska wojewody lwowskiego p. Grabowskiego — w zastępstwie pełni obowiązki wojewody radca województwa p. Zimny.

Strajk metalowców. Od poniedziałku zastrajkowali robotnicy w fabryce Tow. Metalurgicznego. Robotnicy wysunęli żądania 300 procent podwyżki płacy a wobec odmowy Zarządu porzucili pracę.

Nie znamy narazie powodów tej odmowy uważamy jednak, że żądania robotników są w stosunku do drożyzny mało wygórowane.

Nadesłane.

Dnia 5 listopada 1923 odpłynął z Havru okręt „Lafayette" w drodze do Kuby, unosząc na swym pokładzie około 100 pasażerów z Polski.

Na specjalne podkreślenie zasługuje decyzja Zarządu „Compagnie Generale Transatlantique", którą do dyspozycji pasażerów, jadących do Kuby, oddany został okręt, kursujący dawniej na linji Havre—New-York.

W ostatnich miesiącach ląduje w La Havane (Kuba) około 18,000 do 15,000 osób.

Giełdowy kurs walut.

W dn. 25 października płacono w Warszawie: za 1 dolara 1,650000 m., franka szwajcarskiego 312,000 mk, koronę austrjacką 2470 mk., markę niemiecką 001 fen., funt szterlingów 7.100.000 marek., frank franc. 94.000 mk.

Ceny zboża w Warszawie.

Za 100 kilogr. czyli 244 funty czystej wagi wraz z dostawą płacono: za żyto 1,700,000 mk., — za pszenicę 2,900,000mk., — za owies 1250 tys. mk, — za otręby pszenne 850 tys. mk. — jęczmienne — tys. mk. Zboże pierwszorzędnej jakości.

ZAWIADOMIENIE.

Ukonstytuowany na podstawie Uchwały Walnego Zebrania z dnia 11/X 1923 r. Zarząd Towarzystwa Łowieckiego na powiat Radomskowski zawiadamia, że siedziba Towarzystwa mieści się chwilowo w lokalu Macierzy Szkolnej, Rynek 17. Pokój Biblioteki, wejście od podwórza.

Zapisy na członków Towarzystwa, jak również wszelkich informacji udziela się w powyższym lokalu we wtorki, czwartki i soboty oprócz świąt od g. 3 do 4 po poł.

Opłata członkowska za pierwsze półrocze 1923/24 wynosi 352,800 mk. — wpisowe 294,000 mk.

Radomsko, d. 31 października 1923 r.

Prezes T-wa Łowieckiego:
(podpis nieczytelny)

Sekretarz:
(podpis nieczytelny)

Redaktor i Wydawca Michał Świderski

Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.